

11

Roboczy zapis rozmowy
Prezesa Rady Ministrów RP T.Mazowieckiego
z premierem RW J.Antallem,
Budapeszt, 30 czerwca 1990 r.

Na wstępie premier Antall stwierdził, że konferencja międzynarodówki chrześcijańsko-demokratycznej nabiera szczególnego znaczenia dzięki obecności H.Kohla, G.Andreotti i premierów wszystkich krajów Benelexu. "Nie można wyobrazić sobie - powiedział - takiego spotkania bez udziału polskiego premiera.

Chciałbym zaoferowane już wcześniej dobre usługi powtórzyć. Uważam za ważne, aby Polska włączyła się do międzynarodowego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego. Jak dowiedziałem się, nie powstały jeszcze wystarczające ścisłe kontakty między polskimi partiami, a chrześcijańską demokracją. Czy wewnątrz Solidarności myśli się o tym ?

Nie chcę przy tym narzucać się, nie chcę swoich dobrych zamiarów narzucać siłą, ale uważam, że co jedno z nas już posiada, to trzeba udostępnić drugiemu.

My za bardzo ważne - kontynuował premier Antall - uważamy stosunki ze zjednoczonymi Niemcami. Miałem bardzo pomyślną wizytę w RFN. Poza Bonn byłem w Bawarii i Wirtembergii. Tak to zorganizowałem, by zahaczyć o Paryż. Chciałem przez to podkreślić, że naszą politykę zagraniczną opieramy na stosunkach zarówno z RFN, jak i z Francją.

Wkrótce spotkam się z Andreottim. Uważam za ważne, by poprzeć ich politykę zagraniczną. Jest to zgodne z naszymi interesami. Polityka ta, a zwłaszcza wpływ gospodarki włoskiej, może mieć wpływ tonujący.

Ale dobre kontakty powinniśmy utrzymać zwłaszcza z Niemcami. Sądzę, że nasze współdziałanie w ramach chadecji daje tej współpracy olbrzymią szansę historyczną.

Przekonałem się podczas rozmowy z kanclerzem Kohlem, że jest on pełen życzliwości wobec Polski.

Bardzo szczerze rozmawiałem z nim o Polsce. Wewnętrznie zobowiązał się już dawno, że będzie służył ugodzie z Polską, tak samo, jak kiedyś z Francją. Dał mi do zrozumienia, że ze strony polskiej nie spotkał wystarczającego gestu wzajemności.

Byłem w Bundestagu - kontynuował premier Antall - kiedy było głosowanie na temat granic. Obserwując nastroje z bliska widziałem, że jest duże zamieszanie. No cóż, mają przesiedleńców, a to duży garb, stoją przed wyborami grudniowymi.

Dlatego sądzę, że podczas spotkania z kanclerzem Kohlem trzeba, by ze strony polskiej też uczynić gest przyjaźni przy przedstawieniu oceny ich dotychczasowych wypowiedzi.

Może uporządkować teraz pewne sprawy prawne, a inne później. Podczas normalizacji z Francją też przesunęli na później prawne uregulowanie tego, co zrobili Adenauer i de Gaulle.

Pan jest tym polskim premierem, który wspólnie z Kohlem możecie rozpocząć współpracę z myślą o przyszłości.

Niemcy są emocjonalnym narodem, trzeba to wykorzystać. Po ich oświadczeniu trzeba by odpowiedzieć. Dla uczynienia pierwszych kroków dzisiejszy dzień byłby odpowiedni".

"Dziękuję za telefon z zaproszeniem - odpowiedział premier T.Mazowiecki - chętnie z niego skorzystałem, bo jest to spotkanie niewątpliwie ważne, a jednocześnie daje okazję do pozbawionych protokolarnych obciążeń spotkań z szefami rządów.

Był w Polsce przewodniczący międzynarodówki chadeckiej. Powiedziałem mu, że chociaż organizacyjnie nie jestem członkiem organizacji o charakterze chadeckiej, to jeśli spojrzeć szerzej, w wymiarze wartości, to na pewno moja obecność tutaj nie będzie niczym dziwnym".

"Wiele osób tutaj znam - kontynuował premier T.Mazowiecki - chętnie skorzystałem z tej sposobności do rozmów.

Jest tu zresztą reprezentacja Stronnictwa Pracy z Polski. To partia nawiązująca do przedwojennych tradycji, teraz bardzo nieliczna".

"U nas jest bardzo podobnie - nawiązał premier Antall - dają tylko jednego ministra do rządu".

"A u nas jeszcze mniej - stwierdził premier T.Mazowiecki - zresztą przed wojną to też nie była duża partia".

"My też chcemy wyważonych kontaktów międzynarodowych - nawiązał do wcześniejszych wypowiedzi węgierskiego premiera Tadeusz Mazowiecki - w tym kierunku idziemy.

W trakcie mojej poprzedniej rozmowy wspomniał pan o możliwości uczestnictwa Polski w charakterze obserwatora w ugrupowaniu 5-ciu. Rozmawiałem o tym z naszym ministrem spraw zagranicznych i doszliśmy do wniosku, że jesteśmy gotowi zaangażować się nawet poważniej, nie tylko w charakterze obserwatora.

Jeśli chodzi o Niemcy, to podkreślę, że uważam za zasadniczą konieczność Polski dokonanie polityki dwojakiego pojednania - polsko-rosyjskiego i polsko-niemieckiego, które winno być bardzo głęboko umocowane w wartości społecznej. To wyznacza mój stosunek do tej sprawy i do rozmów z kanclerzem Kohlem, z którym się dzisiaj zobaczę. Myślę, że jeśli ma on takie wrażenie, o jakim pan wspomniał, to chyba jest to niesłuszne.

On może się czuje trochę niedopieszczony przez nas, ale to wynika z pewnej kontrowersji między nami po jego pierwszej, negatywnej reakcji na udział Polski w konferencji 2+4 oraz na traktatowe rozwiązanie.

Niewątpliwie te deklaracje, o których Pan wspomniał, są ważnym krokiem naprzód. Ale chciałbym, aby te sprawy traktatowe się dalej toczyły. Dałem już wobec tych deklaracji publicznie pozytywny wyraz i będę starał się tutaj atmosferę naszych stosunków ocieplić".

"Prosiłbym o to - powiedział premier Antall - powstała teraz sytuacja paradoksalna. Kraje na Zachodzie, od USA po Włochy, od Francji po Anglię, jednogłośnie stają po stronie jedności Niemiec. Bo nie mogą nic na to zrobić. Równocześnie wiem, że we wszystkich jest jakaś obawa, rezerwa. Wszyscy sądzą, że proces zjednoczenia wymaga gwarancji.

Gorbaczow i Szewardnadze prowadzą politykę o orientacji niemieckiej. Jest to dla nich sprawa istotna gospodarczo. Te miliardy mogą dostać tylko od nich.

Nie będą o tym mówili, ale porozumienie między nimi już się dokonało. Genscher - Szewardnadze, Lambsdorf, którego wuj był ministrem spraw zagranicznych carskiej Rosji, olbrzymia sfera zrozumienia i współpracy niemiecko-rosyjskiej

Przydałoby się ocieplenie stosunków polsko-niemieckich, bo w przeciwnym wypadku Polska zostanie trochę w tyle. Niemcy "załatwią" Rosję, "załatwią" Zachód, a my, małe kraje będziemy musieli czekać

Dlatego powinniśmy ściśle współdziałać i prowadzić wspólną politykę.

Jeszcze raz podkreślam, potrzebne są cieplejsze stosunki polsko-niemieckie. Trzeba dać poparcie kanclerzowi Kohlowi. Tym bardziej, że SDP jest słaba, a jej polityka nie byłaby dla nas korzystna.

Zapewnienie większego bezpieczeństwa może nastąpić w wyniku współpracy między Włochami, Austrią, Czechosłowacją i Polską, między blokiem niemieckim a rosyjskim.

Nowoczesna baza przemysłowa Włoch daje tej współpracy duże szanse".